Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 256. Katowice, wtorek 8-go listopada 1927 **Rok 26.**

Bytomski obchód 25-lecia Zjed. Zaw. Polskiego.

Bytom. (koresp. wł.) Polsko-katolicka ludność Śląska Opolskiego obchodziła w niedzielę, dnia 6. bm., na Rozbarku bytomskim uroczystość jubileuszową 25-letniego istnienia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Członkowie filji miejscowych Z. Z. P. zebrali się o godz. 10 rano w ogrodzie p. Pawelczyka, skąd razem z przedstawicielami bratnich towarzystw polskich, tutejszej prasy i inteligencji polskiej udali się w pochodzie z kapelą i sztandarami do rozbarskiego kościoła św. Jacka.

Świątynia przepełniona była po brzegi wiernymi, między którymi był także polski konsul genralny z Bytomia, p. Szczepański z rodziną. W czasie nabożeństwa Przewielebny Ksiądz Kapelan Dr. Grządziel wygłosił podniosłe kazanie jubileuszowe. Po kazaniu miała miejsce solenna msza święta. Odprawił ją Przewielebny Ksiądz Kapelan Joszko z asystą Przewielebnych Księży Kapelanów Dr. Grządziela i Dr. Kukawki. Nabożeństwo zakończyło się wystawieniem Sakramentu Przenajświętszego.

Z kościoła uczestnicy uroczystości wrócili w pochodzie z kapelą i sztandarami do lokalu p. Pawelczyka. Odbył się tam obiad dla tych członków Z. Z. P., którzy razem z Zjednoczeniem obchodzili 25-lecie swej przynależności organizacyjnej, względnie którzy już przedtem byli członkami śląskiego poprzednika Z. Z. P., „Wzajemnej Pomocy". Tym członkom w czasie obiadu wręczono dyplomy honorowe. Członkami jubilatami byli następujący zacni druhowie:

Antoni Weingart, Wiktor, Siwiec, Jan Cepok, Antoni Jarasz, Hieronim Sowisło, Franc. Piątek, Jadwiga Białas, Franc. Gorol, Elżbieta Zając, Franc. Duda, Karol Gryc, Franc. Przybyła, Piotr Burczyk, Józef Nowak, Wojciech Pośpiech, Jakób Stachelec, Paweł Śleczek, Wojciech Kozok, Leopold Hojczyk, Karol Koch, Józef Jeleń, Jan Klimowitz, Aleksander Kremer, Ernest Kozubek, Józef Kostrzewa, Paweł Bożek, Franc. Mitrega, Ant. Przybyła, Józef Klinka, Feliks Głuch, Piotr Baksik, August Szczedrek, Jakób Jędrysik, Franciszek Wolnica, Fr. Hein.

O godz. 5. popołudniu miała na wielkiej sali p. Pawelczyka miejsce wieczornica jubileuszowa. Udział publiczności był olbrzymi. Dochodził do liczby przeszło 1.200 osób.

Wieczornicy przewodniczył drh. Nowak z Rozbarku, prezes filji bytomskiej Z. Z. P. i bytomski nasz radny miejski. W wieczornicy wzięli udział drh. Witczak z Bytomia, kierownik Związku Górników Z. Z. P. i drh. Aulich z Gliwic, kierownik Związku Metalowców Z. Z. P., dalej nasz poseł na sejm pruski, Przewielebny Ksiądz Proboszcz Klimas z Tarnowa, przedstawiciele naszych organizacji, instytucji, banków i spółdzielni, oraz prasy polskiej Śląska Opolskiego i Województwa Śląskiego. Wieczornicę obecnością swoją pozatem m. i. zaszczycić raczyli: bytomski konsul generalny p. Szczepański z rodziną oraz z urzędnikami konsulatu, proboszcz kościoła rozbarskiego św. Jacka., Przewielebny Ksiądz Strzybny, kapelani św. Jacka, Przewielebni Księża Dr. Grządziel i Joszko, kapelan bytomskiej Panny Marji, Przewielebny Ksiądz Dietrich, oraz z Województwa Śląskiego p. Wieczorek z Królewskiej Huty, współzałożyciel i pierwszy prezes b. „Wzajemnej Pomocy", p. Dubiel, drugi burmistrz królewskohucki i były sekretarz dzielnicy śląskiej Z. Z. P., i p. Koj, naczelnik urzędu ubezpieczeń społecznych z Królewskiej Huty i były sekretarz filji bytomskiej Z. Z. P.

Na program wieczornicy składały się: przemówienia powitalne i gratulacyjne, występy Zbiorowego Chóru Górnośląskiego pod batutą dyrygenta p. Witta, deklamacje polskiej młodzieży rozbarskiej, djalog „Nasze Klachule", specjalnie ułożony najubileusz Z. Z. P., przedstawiene teatralne „Górnicy", odegrane przez zespół amatorów bytomskich, mazur, wykonany przez harcerzy i harcerki bytomskie oraz ogólna zabawa taneczna, która zakończyła się późno w nocy.

Uczestnicy wieczornicy jednomyślnie uchwalili przesłać telegramy hołdownicze z prośbą o błogosławieństwo tak do Jego Świętobliwości Ojca Świętego Pusa XI. jak do Jego Eminencji Księdza Kardynała Bertrama.

Rozbarska uroczystość Z. Z. P. była wspaniałą manifestacją polsko-katolickiego ludu Śląska Opolskiego.

Na dziś kończymy powyższe krótkie sprawozdanie hasłem: „Szczęść Boże Zjednoczeniu Zawodowemu Polskiemu." Sprawozdanie szczegółowe podamy zaś w numerze najbliższym.

Rząd polski o handlowych rokowaniach z Niemcami

Warszawa. (PAT). Dnia 5 bm. o godz. 7 po południu odbyła się w prezydjum Rady Ministrów konferencja prasowa, w której wzięli udział wicepremjer Bartel i Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski. Konferencję zagaił p. Wicepremjer, oświadczając na wstępie, że pragnie poinformować opinję publiczną o stanowisku Rządu polskiego w sprawie traktatu handlowego z Niemcami. P. Wicepremjer złożył przytem następujące oświadczenie: Rząd Polski ożywiony dobrą wolą i chęcią ustalenia normalnych stosunków z Niemcami oraz pobudzony wyłącznie zrozumiałym obustronnym interesem gospodarczym wyraża gotowość zawarcia z Niemcami traktatu handlowego na zwykłych zasadach zachodnio europejskich dla traktatów handlowych. Rząd Polski w stosunku do Rzeszy niemieckiej nie posiada i nie może posiadać żadnych specjalnych żądań gospodarczych, któreby odbiegały od ogólnie przyjętych norm zachodnich i od uchwał międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie oraz kongresu rolniczego w Rzymie z r. b. Rząd Polski sądzi, że zawarcie umowy handlowej z Rzeszą niemiecką jest tem bardziej możliwa, że trudności, wynikające z kwestji osiedleniowej zostały na zasadzie obopólnego porozumienia usunięte. Rzeczą pokojowych tendencyj Rzeszy Niemieckiej będzie przyspieszenie zawarcia pożytecznego dla obu państw i dla stabilizacji stosunków handlowych w Europie umowy handlowej. W dalszym ciągu p. Wicepremjer zaznaczył, że Rząd Polski na pierwsze miejsce wysuwa kwestje węglowe i weterynaryjne. Domagać się będzie załatwienia spraw tych w pierwszym rzędzie. W odpowiedzi na zapytania dziennikarzy zabrał głos p. Minister Kwiatkowski, udzielając wyjaśnień w sprawie postępu sprawy nad ułożeniem nowej taryfy celnej oraz bilansu handlowego i zaznaczył, że bilans handlowy wykazuje z każdym miesiącem znaczną poprawę, przyczem wskazał na wzrost importu. Wprowadzamy towary, które potrzebne są dla intenzyfikacji naszej gospodarki. Następnie zilustrował polski import i eksport szeregiem tablic graficznych, wykazujących dodatni stan po obu stronach. W końcu p. Minister stwierdził, że stosunki w przemyśle tak znacznie uległy zmianie w ostatnim czasie, że Polska nie potrzebuje obawiać się zalewu rynku swego przez produkcję obcą. Produkujemy obecnie znacznie taniej niż w roku 1924. Minister podkreślił dalej, że traktat gospodarczy musi nam dać odpowiednią wartość w eksporcie. Wreszcie p. Wicepremjer Dartel zamykając konferencję oświadczył, że Rząd Polski deklaruje chęć zawarcia traktatu handolwego z Niemcami, czyni to po długich i ścisłych rozważaniach i bierze pełną odpowiedzialność za skutki.

Typ Polaka w Niemczech.

W „Katoliku" bytomskim czytamy:

Typ Polaka, mieszkającego przed wojną w granicach cesarstwa niemieckiego był typem walczącym. Na ucisk, stosowany wobec niego, na politykę ucisku musiał odpowiadać samoobroną, która nosiła wszelkie cechy zdecydowanej walki.

Walka ta odbywała się na każdym polu. Polakom przyświecała w niej stale myśl o przyszłej Polsce, w której wreszcie będą mogli odetchnąć wolnem powietrzem.

Ten ideał przyświecał Polakom wszystkich zaborów. Siłę swoją czerpali oni z wiary, że ziści się nareszcie dzień, przepowiadany przez naszych wieszczów: Zmartwychwstanie Ojczyzny. Wiara ta pozwalała im przetrwać ciężkie chwile narodowej niewoli. Ta wiara spowodowała, że z niesłabnącą mocą Polacy dziesiątki lat, bez względu na zabory, trwali przy swej narodowości i zdołali przetrwać całą geheme mąk narodowego upokorzenia.

Czasy dzisiejsze zmieniły to położenie.

Po wielkiej wojnie powstało państwo polskie. Wielki iedał miljonowego narodu został urzeczywistniony. A choć odrodzona Rzeczpospolita nie objęła w swych granicach wszystkich Polaków, odrodziła się przecież w takich rozmiarach, iż skupiła przecież znakomitą większość narodu polskiego.

Ci, którzy w granicach Polski nie mogli się znaleść, musieli się z tem faktem pogodzić, wyciągając z nowej sytuacji, w jakiej się znaleźli, nowe wnioski co do swego losu i co do swej przyszłości.

W tej sytuacji znaleźliśmy się między innemi i my — Polacy w Niemczech. Sytuacja ta nakłada na nas inne obowiązki. Pracy naszej nie przyświeca już — jak dawniej — wzniosły ideał przyszłej wolnej Ojczyzny. Ojczyzna nasza bowiem jest już wolna. Pracy naszej przyświeca dziś świadomość, że pracując tu w Niemczech, dokonywamy wysiłków dla dobra kultury ogólnopolskiej, że broniąc tu naszych zagród dziedzicznych od wieków, czy warsztatów zdobytych własnemi rękoma, dokonywamy, każdy z nas, część wysiłku, który w swem rezultacie wyjść musi dla dobra całej cywilizacji europejskiej: równouprawnienia obywatelskiego i sprawiedliwości międzynarodowej.

Zostając w Niemczech pragnęliśmy w spokoju pozostać na swych miejscach, oddając się złudzeniom, iż republika niemiecka lojalnym obywatelom pozostawi swobodę ich narodowego rozwoju. Te złudzenia rozwiały się szybko. Republika niemiecka wobec nas okazała się w praktyce następczynią rządów cesarskich. Ucisk stosowany przeciw nam nie ustał ani przez chwilę. Robiły go czynniki rządowe. Robiły go różne partje i wszelkiego gatunku organizacje polakożercze.

To wszystko musiało w nas wzbudzić odporność. Chcieliśmy tu spokojnie pracować, lojalnie wypełniać swe obowiązki obywatelskie wobec państwa, pielęgnując swoje właściwości narodowo-kulturalne. Ale nie pozwolono nam tak żyć. Zmuszono nas do podjęcia walki obronnej o naszą duszę polską, którą chciano nam wyrwać, która chciano nam zgermanizować.

Same państwo i społeczeństwo zmusiło nas do tego, iż musieliśmy znowu codzień używać słowa „walka", które myśleliśmy, iż będzie zastąpione słowem — pokój.

I dlatego nowy typ Polaka w Niemczech, typ powojenny, musi być znowu typem człowieka walczącego. Dzisiejszy Polak w Niemczech musi być człowiekiem odwagi, który w obronie swej godności narodowej, języka i wiary nie ulęknie się żadnych gróźb i szykan.

Słowem: dzisiejszy Polak w Niemczech, z którym walczą o jego najświętsze i najprymitywniej-

sze prawa do swobodnego życia narodowego, musi odpowiadać walką na walkę. I dlatego, mówiąc o typie Polaka w Niemczech, musimy go nazwać typem walczącym o zachowaniu swego narodowego „ja" w ramach państwa, którego jest obywatelem.

A że, mimo obietnic, nie widać zapowiedzi na poprawę w Niemczech naszego losu, musimy sobie powiedzieć, że przez długie lata napewno takim typem Polak w Niemczech pozostać będziemy musieli.

Krótkowzroczna polityka państwa wobec nas przyczyniła się decydująco do tego.

Przegląd polityczny

Memorjał Parkera Gilberta i odpowiedzi rządu niemieckiego.

Ogłoszony w niedzielę dnia 6-go listopada memorjał generalnego agenta do spłat odszkodowawczych Parkera Gilberta, omawiający politykę finansową Niemiec, składa się ze wstępu i trzech odrębnych rozdziałów o gospodarce finansowej Rzeszy, o gospodarce krajów i gmin, oraz o polityce kredytowej i walutowej. We wstępie Parker Gilbert omawia całą politykę finansową Niemiec, wskazując na sprawę wytwarzania kapitałów, jako na jeden z głównych celów. Wzrost wydatków publicznych grozi naruszeniem równowagi stosunków finansowych. Jeżeli się dopuści do dalszego rozwoju tej tendencji, to jest rzeczą pewną, oświadcza Gilbert, że odbije się to poważnie w ujemny sposób na życiu gospodarczem Niemiec i doprowadzi do poważnych wstrząśnień, niebezpiecznych dla Niemiec w wewnątrz kraju i zagranicą. Zapobiec niebezpieczeństwu można przez przestrzeganie ścisłej oszczędności i utrzymanie umiarkowanego systemu oszczędnościowego. W rozdziale pierwszym traktującym o polityce finansowej Niemiec wskazuje Gilbert na ustawiczny wzrost wydatków budżetowych Niemiec. Wydatki rządowe w roku 1925/26 wynosiły 7.444 milj. marek, w roku 1926/27 8.543 milj. marek, w roku bieżącym zaś wzrosły do 9.130 milj. marek. W związku z tem Parker Gilbert zaznacza, że 3 projekty ustaw o odszkodowaniach za zlikwidowane mienia, o podwyżce płac urzędniczych i ustawie szkolnej zapowiadają nowy wzrost wydatków. Rząd korzystając z pewnej swobody bierze jednak na siebie równocześnie odpowiedzialność za naturalne i prawdopodobne konsekwencje swej działalności. Tu Parker Gilbert wylicza 4 kategorje ewentualnych następstw: 1) zagrożenie równowagi budżetowej Rzeszy, 2) wzrost roszczeń krajów do Rzeszy, 3) wytworzenie się niezdrowej sytuacji w dziedzinie finansowej, 4) wzrost kosztów produkcji i cen. W drugim rozdziale o gospodarce finansowej krajów i gmin Gilbert wskazuje na to, że suma pożyczek zaciągniętych przez kraje i gminy wynosi 1.6 miljardów, co dorównuje sumie pożyczki, zaciągniętej przez przemysł i handel.

W rozdziale trzecim Parker Gilbert omawia objawy, utrudniające politykę kredytową i walutową Banku Rzeszy, przytaczając, że w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy r. b. zapas złota i dewiz Banku Rzeszy zmniejszył się o 1 miljard marek, podczas gdy portfel wekslowy wzrósł o taką samą niemal sumę.

W konkluzji Parke Gilbert domaga się opracowania jasnego i zupełnego planu, któryby zabezpieczył przeprowadzenie skoordynowanej polityki w dziedzinie finansowej i zapobiegł nadmiernemu wykorzystaniu kredytów oraz doprowadzeniu obecnej ekspanzji do stanu niebezpiecznego. Memorjał kończy się następującemi uwagami: Kontynuowanie tendencji obecnej sytuacji finansowej odbiłoby się dotkliwie na życiu gospodarczem, ponadto wywoła niechybne wrażenie, że Niemcy nie liczą się ze swemi zobowiązaniami odszkodowawczemi. Kryzys gospodarczy pociągnąłby za sobą fatalne skutki i spowodowałby zastój odbudowy gospodarczej Niemiec. Należałoby ubolewać, gdyby dzieło, które powstanie swe zawdzięcza w równej mierze tak pracy Niemiec jak i kredytom zagranicznym, znaleść się miało w niebezpieczeństwie, wynikającem z dotychczasowej i niezdrowej polityki wewnętrznej Rzeszy. Z punktu widzenia planu rzeczoznawców zrozumiałem było zarazem, gdyby obserwatorzy zagraniczni doszli do wniosku, że niemiecka polityka finansowa w ostatnich latach nie odpowiada zobowiązaniom odszkodowawczym Niemiec. Równocześnie spłaty niemieckie są wprawdzie całkowicie zabezpieczone przez zastaw i inne gwarancje. Odpowiedzialność rządu niemieckiego nie ogranicza się jednak do spłat wewnętrznych, lecz dotyczy również sprawy uregulowania transferu. Zagraniczne rządy przyjęły na siebie odpowiedzialność w tej mierze tylko w granicach odpowiadających utrudnieniu eksportu niemieckiego zewnątrz. Rząd Rzeszy natomiast sam odpowiedzialny jest za poczynania, zmierzające do sztucznego ograniczenia możliwości transferu przez nadmierne forsowanie importu i utrudnianie eksportu. Parker Gilbert wyraża w końcu nadzieję, że rząd Rzeszy w interesie gospodarki i zobowiązań międzynarodowych Niemiec przedsięweźmie niezwłocznie skuteczne środki, celem zażegnania grożącego niebezpieczeństwa.

Odpowiedź rządu niemieckiego na memorjał generalnego agenta do spłat odszkodowawczych Parkera Gilberta, utrzymana w tonie objektywnym i uprzejmym, rozważa podniesione przez Parkera Gilberta kwestje z punktu widzenia gospodarczo-finansowego. Podkreśla jednak, że pozatem należy uwzględnić jeszcze konieczność państwowo-polityczną. Omawiając sytuację gospodarczą rząd Rzeszy oświadcza, że poprawa sytuacji gospodarczej w Niemczech jest dowodem racjonalnych zarządzeń. Napływ kapitału i pożyczek zagranicznych pociągnęły za sobą wzrost importu surowców i środków spożywczych. Celem polityki gospodarczej Niemiec jest, jak twierdzi odpowiedź rządu niemieckiego, zmniejszenie pasywności bilansu handlowego i wzrost eksportu. Handel niemiecki istotnie wzróśł z 428 milj. marek miesięcznie w r. 1924 na 692 milj. marek miesięcznie w r. 1927. Wzmożenie eksportu zależy jednak, jak oświadcza rząd Rzeszy w swej odpowiedzi, od ułatwienia stosunków w handlu międzynarodowym, a przedewszystkiem od otwarcia dla Niemiec rynków krajów wierzycieli. W rozdziale o sytuacji finansowej rząd Rzeszy oświadcza, że unormowanie finansowe zależne jest od poprzedniego uregulowania istniejących ciężarów, do których należy zarówno waloryzacją, jak i odszkodowanie za zlikwidowanie zagranicą mienia obywateli niemieckich, do czego Niemcy są zobowiązane na mocy traktatu wersalskiego, wreszcie regulacja płac urzędników. Rząd Rzeszy zaznacza, że cyfry wojenne Niemiec t. zn., odszkodowania i cyfry wewnętrzne, które Niemcy musiały przyjąć na siebie w wyniku wojny, wynosiły w r. 1927 — 3½ miljarda t. zn. więcej niż połowa wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych, razem wziętych. Dalej rząd zapowiada, że budżet na roku 1928 zawierający podwyżkę ciężarów odszkodowawczych o 400 milj. ułożony zostanie jak najoszczędniej. W budżecie zaś nadzwyczajnym rząd będzie się starał niedopuścić do dalszej podwyżki. Omawiając gospodarkę finansową krajów i gmin rząd Rzeszy podkreśla, że wszystkie zaciągnięte pożyczki poszły na cele produkcyjne, nie zaś na pokrycie admiernych kosztów administracyjnych.

Z wydatków na reformę uposażenia urzędników, z których to wydatków na Rzeszę przypada 300 milj marek, ofiary wojny otrzymać mają 170 milj. Podwyżka wydatków nie pociągnie za sobą podwyżki podatków, ani też taryf pocztowej i kolejowej. Rząd razem z komizarzem oszczędnościowym dąży obecnie do reformy administracjach i do zmniejszenia tych wydatków. Koszty ustawy szkolnej w najbliższej przyszłości nie będą odgrywały żadnego znaczenia. Rząd nie zgadza się na twierdzenie Parkera Gilberta, że wydatki na przeprowadzenie powyższych ustaw zagrażają równowadze budżetowej. Wkońcu rząd wskazuje na to, że naczelnem jego dążeniem będzie utrzymać podstawową zasadę planu rzeczoznawców. t. zn. równowagę gospodarczo-publiczną. Wobec tych wyjaśnień wrażenia, że Niemcy nie liczą się należycie ze zobowiązaniami odszkodowawczemi nie dadzą się niczem uzasadnić. Rząd stwierdza wreszcie w swej odpowiedzi, że nigdy sztucznie nie ograniczał możliwości transferu, oraz odpiera zarzuty, jakoby w przyszłości zamierzał to uczynić.



Miss Margaret Boawan, wybrana została na burmistrza miasta Liverpool. Pani Boawan jest pierwszym kobiecym „lordmajorem" w Anglji.

W NIERÓWNEJ WALCE.

51) —o— (Ciąg dalszy).

— A u mamy parumzik jest! Ja sam czerez dyroczku widał!...

Chciał krzyknąć w odpowiedzi: małczat'! ale przeciwległe drzwi uchyliły się właśnie, ukazując wylękłą, głowę kobiecą.

— Qu'est ce que c'est ca?!...

Pohamował się w tej chwili, uśmiechnął nawet chociaż krzywo i zagadał zaraz gorączkowo nadskakująco.

— Non, non, mademoiselle... Rien, rien... Ce n'est rien... niczewo...

Nie umiał po francusku wcale, parę schwytanych tu i owdzie słów nie wystarczało na najprostsze zdanie, zrobił przeto minę głupią i tak jakoś nieznacznie przysunął się ku francuzce w lansadach.

— Niczewo mademoiselle, niczewo...

Oddawna miał już na nią pewne rachuby, oddawna czynił spostrzeżenia, sądował teren i ze stanowczą chwilą zwłóczył także oddawna, bo brak mu było sposobności, odpowiedniego nastroju a także i czasu, który zabierała mu Lorchen, gdy oto...

Szybko wsunął nogę pomiędzy drzwi i futryne.

— Mademoiselle... — zaszeptał namiętnie, słodko, chwytając ją ręką za ramię. — Mademoiselle!...

Przestraszył ją; nieoczekiwała napaści.

— Monsieur, monsieur, que faites-vous?!... Oh, mon Dieu!...

Nie podniosła jednak głosu, broniła się nawet słabo, tylko jedynie prosiła:

— Monsieur... monsieur...

A on powtarzał swoje: „mademoiselle, mademoiselle'... i coraz silniej pchał drzwi, coraz bliżej przyciągał ją do siebie, aż nareszcie ujął w pół i przycisnął swą rozpaloną twarz do jej nagich piersi.

— Mademoiselle, mademoiselle...

Już był bliski celu, gdy ze stancyjki na przestrzał, w której zniknął obity przez niego wyrostek, rozbrzmiał zły, jadowity śmiech.

— Papoczka, papoczka, ja tiebia wiżu!... Ha, ha, ha!... Ach ty paliciejskaja drjań!...

Francuzka energicznym ruchem ręki wypchnęła go za próg, trzaskając gniewnie drzwiami, a Wołkow plunął hałaśliwie, wycedził jakieś straszne przekleństwo przez zęby i już, nie zatrzymując się po drodze, przeszedł prosto do swego gabinetu.

Dostawszy się tam po tylu przygodach, potrzebował odetchnąć chwilę, przyjść do siebie. Przeszedł się parę razy po obszernym pokoju, zapalił papierosa, roztarł sobie zmarszczone czoło i zebrał rozproszone myśli.

Z gabinetu tego wchodziło się bezpośrednio do biura przez mocne podwójne drzwi, zamykane z tej strony na zwyczajną zasuwę. Podszedł do nich, odciągnął rygiel, wsunął głowę do następnej izby nie mniej obszernej, zastawionej czarnemi biurkami i zawołał półgłosem.

— Przecherko, a!...

W kącie za sporą, przechyloną znacznie na bok szafą, poruszyła się jakaś szara masa.

— Słuszaju' — odezwał się ochrypły ze snu głos.

— Pajdi siuda!

Zaspany brudny i cuchnący z daleka włóczęga powstał raźnie i stąpając ostrożnie na palcach, zbliżył się ku gabinetowi z oznakami wielkiego uszanowania.

— Słuszaju' — powtórzył jak echo.

Wołkow pamiętał jeszcze, że zaraz po otrzymaniu od Dobosza pieniędzy wydawał zaufanemu strażnikowi odpowiednią dyspozycje, nie mógł sobie jednak przypomnieć dokładnie, jak to było.

— Ty z końmi chadił, a?!

Mikołajek kiwnął głową potakująco.

— Ja.

— Charaszo — mruknął uspokojony i potarł czoło dłonią mocniej, niż poprzednio.

— A słuszaj, ty ten papier nazad daj! Znajesz, ten!..

— Znaju, znaju — pospieszył Przecherko i zaraz z zapazuchy wyjął złożony na czworo arkusz i oddał naczelnikowi.

Ten rozwinął go, obejrzał i uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Sławnaja bumaga, a?...

Był to ten sam list „papieski", którym Mikołajek udowadniał chłopom w gminie Czersko potrzebę wyruszenia na obronę zagrożonego obrazu cudownego Chrystusa.

— Toczno tak, wasze błagorodie! Z taką bumagą dużo można zrobić, dużo!... Tolko znać nada, jak i co. Inoj sto takich bumag wezmie i nic, a moj...

Było to delikatne napomknienie o swoich zasługach i Wołkowowi gęba się wykrzywiła.

— Znaju, znaju! Ty u mienia charosz! Ja rad!...

— Ja, wasze błagorodie, za was to i w agoń pojdu!... — podał włóczęga z żarem. — Ja za was, wasze błagorodie!...

Upewniał go o swojej wierności, jak gdyby przeczuł, że Wołkow tego teraz właśnie potrzebuje.

Przedsiębrał krok stanowczy.

Miał plan, broniący go od niebezpieczeństwa, które mu groziło teraz ze wszystkich stron. Plan ten stanowił jedyną drogę wyjścia z matni, w jaką się zaplątał; musiał być przeto wykonany za jakąbądź cenę, kosztem nawet poważnego ryzyka.

Wołkow nie mógł planu tego wypełnić sam; potrzebował koniecznie pomocników zręcznych, zdolnych do wszystkiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 8 listopada

Oktawa uroczystości Wszystk. Świętych
Św. 4-ech Koronatów Męcz †304
Św. Godefryda, biskupa Amiens

SŁOW.: SĘDZIWOJ.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Rzymie przy drodze Lawikańskiej uroczystość „czterech braci koronatów": Sewera, Sewerjana, Karpofora i Wiktoryna, których za cesarza Dioklecjana ubiczowano kulkami ołowianemi na śmierć. Ponieważ imion ich poznanych później dopiero za objawieniem, nie było można stwierdzić, rozporządzono, aby coroczną pamiątkę ich obchodzono razem z pięciu innymi męczennikami pod określeniem „czterech koronatów" — zwyczaj, który i później w kościele zachowano, gdy już poznano ich imiona. — W Soisson we Francji uroczystość św. Godefryda, biskupa Amiens, męża rzadkiej świętości.

Rocznice: 1412 ziemi spiżska w zastawie do Polski przyłączona. — 1500 przymierze z Turkami. — 1632 Władysław IV. ogłoszony królem. — 1794 Rosjanie zajmują Warszawę. — 1926 rokowania z Niemcami utknęły na martwym punkcie.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 6,58, zach. o godz. 16,25. — Księżyc wsch. o godz. 16,22, zachodzi o godz. 5,21.

Długość dnia wynosi 9 godzin 25 minut.

Dni po Nowym Roku 311, do Now. Roku 54.

— **Bezpłatna porada prawna dla naszych Czytelników.** Z początkiem bieżącego tygodnia uruchomiamy znowu biuro porady prawnej przy „Katoliku." Porady udzielać będziemy:

W Katowicach w poniedziałki i czwartki do południa w Redakcji „Katolika", Rynek 12, I. piętro

W Pszczynie we wtorki do południa w restauracji p. Zawiszy przy ul. Gotsmana.

W Radzionkowie w środy do południa w domostwie p. Jakóba Cichowskiego przy targowisku.

Porady udzielamy **tylko czytelnikom naszym za przedłożeniem najnowszego kwitu abonamentowego.** Również do piśmiennych zapytań **musi być dołączony** najnowszy kwit abonamentowy, inaczej nie odpowiadamy.

Kto życzy sobie odpowiedzi piśmiennej, musi także dołączyć znaczek na odpowiedź.

Mamy nadzieję, że czytelnicy nasi także w przyszłości korzystać będą w razie potrzeby z naszej porady prawnej, a za to wywdzięczą nam się przez abonowanie gazety naszej i zjednywanie nowych abonentów.

Redakcja i Wydawnictwo.

— **Kursa sanitarne dla inżynierów.** Państwowa Szkoła Higjeny w Warszawie, Chocimska 24 podaje do wiadomości, że termin zgłaszania na kurs przedłużony został do dnia rozpoczęcia kursu t. j. do dnia 15 listopada b. r.

— **Ustawa o ochronie lokatorów pozostanie nadal bez zmiany.** Ministerstwo robót publicznych donosi: W ostatnich dniach pojawiła się w gazetach wiadomość, że ministerstwo robót publicznych miało przygotować na Radę ministrów wnioski finansowo-budowlane, przewidujące podniesienie zasadniczego komornego do 100 procent przedwojennego czynszu, przyczem pewien procent przeznaczony byłby na ożywienie ruchu budowlanego.

Wiadomość ta o tyle jest nieścisła, że wprawdzie ministerstwo robót publicznych przedstawiło Radzie ministrów wnioski, dotyczące uzyskania środków finansowych na ożywienie ruchu budowlanego, jednak wnioski te nie przewidują zupełnie ani podniesienia czynszu ani zmian w ustawie o ochronie lokatorów.

— **Legalizowanie konwi dla mleka.** Ministerstwo komunikacji zarządziło, aby naczynia do przewozu mleka kolejami opatrzone były cechą urzędu miar. Po dnia 1 stycznia 1928 r. naczynia niezalegalizowane nie będą przyjmowane do przewozu kolejami za wykazami mlecznemi.

— **Spis koni i bydła.** Ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów z dnia 17 października 1927 r. o spisie koni, bydła, trzody chlewnej i owiec.

W r. b. na całym obszarze państwa przeprowadzony będzie powszechny spis koni, bydła, trzody chlewnej i **owiec, stanowiących własność publiczną i prywatną.**

Osoby i instytucje, posiadające zwierzęta wymienione, winny udzielać władzom spisowym oraz ich organom, delegowanym do dokonania spisu, wszelkich informacyj, niezbędnych dla wypełnienia arkusza spisowego.

Czynności władz spisowych powierza się powiatowym władzom administracji ogólnej, a w miastach z ludnością 25 000 i wyżej magistratom tych miast. Czynności władz spisowych w zakresie spisu w instytucjach, zakładach i przedsiębiorstwach wojskowych sprawować będą właściwe władze wojskowe.

Spis odbędzie się w 1927 roku w okresie od 1 do 10 grudnia, według stanu z dnia 30-go listopada tegoż roku.

Zarządy gmin wiejskich i miejskich oraz instytucje, zakłady i przedsiębiorstwa państwowe i komunalne winne złożyć władzy spisowej wypełnione i zsumowane formularze spisowe najpóźniej w dniu 15 grudnia 1927 roku.

Województwo śląskie

* **Komunikat** Wydziału Skarbowego w Katowicach, w przedmiocie wnoszenia próśb o zniżenie świadectw przemysłowych na rok 1928.

Zauważono, że płatnicy podlegający państwowemu podatkowi przemysłowemu na obszarze Województwa Śląskiego wnoszą prośby o przeklasowanie ich przedsiębiorstw, po upływie terminu wykupna świadectw przemysłowych względnie po przeprowadzonej lustracji przez organa władz skarbowych.

Wobec tego Wydział Skarbowy zaznacza, że będą brane pod rozwagę tylko te podania o przeklasowanie do niższych kategoryj, które zostaną wniesione przed rozpoczęciem roku podatkowego (a więc przed 31 grudnia 1927 r.) względnie przed powstaniem obowiązku podatkowego.

Podania **wniesione po wyznaczonym terminie będą bez rozpatrzenia odrzucone.**

Naczelnik Wydz. Skarbow. (—) **Batycki.**

* **Obwieszczenie policyjne w sprawie handlu węglem.** Dyrekcja Policji w Katowicach poczyniła spostrzeżenia, że do miasta Katowic zjeżdżają się z okolicznych miejscowości różni handlarze węgla z naładowanemi węglem furmankami i wykonywują na ulicach tut. miasta handel węglem w sposób okrężny bezprawnie tj. bez odnośnego zezwolenia.

Dyrekcja Policji podaje do publicznej wiadomości, że podobny handel węglem bez zezwolenia jest zakazany i że wystąpi surowo przeciwko osobom, uprawiającym nielegalny handel.

Winni przekroczenia karani będą, ewentl. sądownie na podstawie §§ 55 i 148 ustawy przemysłowej grzywną do 150 zł. lub aresztem do 4 tygodni.

* **Pociąg elektryczny z Katowic do Krakowa.** Od dnia 15 bm. zacznie kursować między Katowicami i Krakowem elektryczny wagon motorowy. Wagon ten będzie przejeżdżać przestrzeń Katowice—Kraków (80 klm.) w ciągu półtorej godziny, zatrzymując się w Mysłowicach, Szczakowie, Trzebini i Krzeszowicach.

Godziny przyjazdu i odjazdu są następujące: Z Krakowa odjazd o 7 rano i 1,30 w południe, przyjazd do Katowic o 8,30 rano i o 3 po poł. Odjazd z Katowic o 9,30 rano i o 4 po poł., przyjazd do Krakowa o 11 rano i o 5,30 po południu. (o)

* **Przydział ziemniaków dla najbiedniejszej ludności** w poszczególnych powiatach województwa śląskiego przedstawia się następująco: Cieszyn 1250 ton, Bielsko powiat 830 ton, Bielsko miasto 221 ton, Pszczyna 486 ton, Rybnik 8313 ton, Katowice powiat 8701 ton, Katowice miasto 1800 ton, Świętochłowice 5800 ton, Królewska Huta 2400 ton, Tarnowskie Góry 2127 ton, i Lubliniec 373 ton.

* **Układy w sprawie podwyżki zarobków.** Posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej w sprawie podwyższenia zarobków dla robotników rolnych i leśnych odbędzie się w Katowicach w poniedziałek, dnia 7-go listopada.

Również w poniedziałek dnia 7 listopada rozstrzygać będzie komisja pojednawcza i rozjemcza w Katowicach spór o podwyżkę zarobków w budownictwie.

Z Katowickiego.

Katowice (Szkoła Budownictwa w Katowicach) ul. Dąbrówki — gmach szkoły miejskiej). W dniu 3 bm. rozpoczęto naukę na kursach wieczornych dla podmistrzów budowlanych. Zadaniem kursów jest rozszerzenie i udoskonalenie wiadomości zawodowych murarzy, cieśli i betoniarzy oraz podniesienie ich poziomu intelektualnego. Cel ten osięga Szkoła systematycznem, codziennem nauczaniem przedmiotów zawodowych, ogólno-kształcących i obywatelskich, w ciągu trzech po sobie następujących kursów 5-cio miesięcznych, zimowych. Plany nauki zestawione są celowo przez ludzi o rozległem doświadczeniu praktycznem, które zostały przez M. W. R. i O. P. zatwierdzone. Siły nauczycielskie są pierwszorzędne, w pracy zawodowej wypróbowane. Jest nadzieja, że Szkoła, zadanie sobie postawione, należycie wykona. Nauka na kursach dla podmistrzów budowlanych odbywa się codziennie od godz. 17,30 do 20 w czasie od dnia 3-go listopada do końca marca. Pora wieczorna w czasie zimowym jest najodpowiedniejszą na urządzanie kursów dla pracowników przemysłu budowlanego. O potrzebie powyższych kursów świadczy duża ilość zgłoszonych kandydatów.

— (Zebranie nauczycielek szkół freblowskich i ochroniarek). Dnia 11 listopada rb. odbędzie się o godz. 2,30 po południu zebranie Związku Nauczycielek Szkół Freblowskich i Ochroniarek w domu związkowym przy kościele Panny Marji w Katowicach.

— (O kostkę granitową na budowę szos). Starosta powiatu katowickiego dr. Seidler wyjechał pod koniec ubiegłego tygodnia do Klesów, pow. sarneńskiego w sprawach, związanych z akcją kamieniołomów, z których ma być dostarczona kostka granitowa na budowę szos w powiecie.

— (Rozbudowa wodociągów powiatowych). Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego w Katowicach była szeroko omawiana sprawa rozbudowy wodociągów powiatowych. Obecni wypowiedzieli się jednomyślnie za rozpoczęciem prac w Brzezince.

— (Statystyka bezrobotnych) na terenie powiatu katowickiego za czas od 27 października do 2 listopada rb. przedstawia się następująco: ogólna liczba bezrobotnych wynosi 8 850, w tem: 3 263 górników, 735 hutników, 526 metalowców, 34 robotników rolnych, 375 pracowników umysłowych, 3,522 robotników niewykwalifikowanych, 297 robotników kwalifikowanych w różnych zawodach, 2 robotników włókienniczych, 93 pracowników budowlanych, 3 hutników szkła. Stałe zasiłki tygodniowe otrzymało 6054 osoby, jednorazowe zapomogi z funduszów dla najbiedniejszej ludności pobrało 317 osób. Jak z powyższego wynika, bezrobocie stale maleje.

Mysłowice. (Otwarcie targowicy). Jak się dowiadujemy, otwarcie nowej centralnej targowicy nastąpi w maju przyszłego roku przy równoczesnem otwarciu wielkiej wystawy bydła bitego i żywego. Rada miejska na swem ostatnim posiedzeniu upoważniła magistrat do poczynienia kroków o dalszą pożyczkę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie w wysokości 1 miljona złotych na rozbudowę nowej targowicy. Rada miejska uchwaliła również przystąpić do prac przygotowawczych do urządzenia na terenie nowej targowicy ogólno-krajowej wystawy bydła i trzody rzeźnej.

Siemianowice w Katowickiem (Smutne wspomnienie z dawniejszych czasów). W dniu 26 października rb. minęła 40-ta rocznica śmierci głośnego w połowie zeszłego stulecia odszczepieńca księdza Jana Ronge. On to wespół z byłym wikarem Czerskim z Piły utworzył „państwowy niemiecki kościół katolicki", który znalazł oczywiście poparcie w pruskich sferach rządowych. Zerwanie swoje z kościołem katolickim zainicjował Ronge w październiku 1844 listem otwartym do biskupa w Trewirze, w którym bluźnił przeciwko czczonej tam sukience Chrystusowej i innym relikwiom. Nas interesuje specjalnie to, że Ronge był wówczas nauczycielem domowym w Hucie Laury. Wyklęty ze stanu kapłańskiego przez ówczesnego sufragana wrocławskiego ks. biskupa Latuska zaczął szerzyć antykatolicką działalność na całym G. Śląsku, wszędzie popierany przez protestanckie władze pruskie, które w Rongem upatrywały odpowiednie narzędzie do rozsadzenia katolicyzmu w Niemczech. Z Górnego Śląska zaczęły się szerzyć nowinki religijne po całych Niemczech. Pamiętnemi z owych czasów są przedewszystkiem dni 30 i 31 sierpnia 1845 r., kiedy to Ronge przebywał w Tarnowskich Górach. Z tych dni przechowały się w archiwum miejskiem akta, które głoszą o wielkich awanturach na tem tle. W głośnym procesie, który toczył się w związku z krwawemi zajściami, skazano rozlicznych obywateli na ciężkie kary więzienne i pieniężne. Ale protest ten przeczyścił duszną atmosferę i ostatecznie skompromitował ruch antykatolicki, który tu i owdzie zaczął się szerzyć.

Michałkowice w Katowickiem. (Zatarg z policją). W sierpniu ubiegłego roku podczas zabawy na sali u p. Joneczka w Michałkowicach wybuchła jak zwykle awantura. Wkroczyli policjanci. Wtedy jeden z awanturujących się niejaki Garus Tomasz, karany już kilkakrotnie za awantury, rzucił się na policjanta Guzego. Towarzysze

Garusa rzucili się na drugich policjantów i wynikła bójka, w toku której Garus uderzył policjanta Pawła Rypę w twarz i odebrał mu karabin z nasadzonym bagnetem. Z wielkim trudem udało się uśmierzyć awanturników. Druga izba karna sądu okręgowego w Katowicach dnia 4 listop. po przeprowadzeniu rozprawy co do oskarżonych Tomasza Garusa, Józefa Kołodzieja, Feliksa Opeldusa, Franciszka Szweinocha, Wilhelma Jadwiszczoka, Pawła Mularczyka, Józefa Guzego, Józefa Sobczyka i Pawła Pustelnika z Michałkowic skazała oskarżonego Tomasza Garusa na 1 rok i 3 dni więzienia, osk. Józefa Kołodzieja, Feliksa Opeldusa i Józefa Guzego na 6 miesięcy więzienia, resztę oskarżonych uwolniono z powodu braku co do nich dowodów. (W. K.)

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Odłożenie budowy pomnika poległych powstańców). W tych dniach odbyło się w Świętochłowicach z udziałem starosty p. Szalińskiego posiedzenie komitetu budowy pomnika poległym za wolność. Na posiedzeniu tem uchwalono budowę pomnika narazie odroczyć, natomiast przystąpić do budowy Domu Narodowego w Świętochłowicach. Stworzono komitet z naczelnikiem urzęd. okręgowego p. Polakiem na czele. Protektorat nad budową Domu objął starosta Dr. Szaliński. (n)

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Zuchwały napad). W ubiegły czwartek wieczorem o godz. 9-tej przy ul. Kolejowej został napadnięty przez zamaskowanych bandytów niejaki J. Król zamieszkały przy ul. Krakowskiej. Napadnięty rzucił się na napastników, został jednakże dotkliwie pobity. Łupu jednakże na szczęście nie zabrali. Po dokonanym napadzie bandyci umknęli w stronę eksped. towarowej, korzystając z ciemności. Byłby czas, by nareszcie miejscowa władza przystąpiła do oświetlenia tej ulicy, gdzie często zdarzają się napady. (n)

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Nowy generalny dyrektor huty Pokoju). Były wojewoda śląski p. Bilski został generalnym dyrektorem huty Pokoju. Niewątpliwie wpłynie to dodatnio na rozwój tej huty, w której dla uniknięcia wprowadzenia drugiej zmiany wolano dotychczas patrzeć na bezrobocie, a częstokroć zamówienia odstępowano hucie w Gliwicach.

— (Z posiedzenia rady gminnej). W ub. środę odbyło się posiedzenie tutejszej rady gminnej. Posiedzenie zagaił naczelnik gminy p. Machoń. W miejsce radnego dr. Gendenskiego, przeniesionego do Katowic miano wprowadzić w urząd radnego frakcji polskiej p. Wojciechowskiego, który jednak na posiedzenie się nie zjawił, wobec czego punkt ten odroczono do następnego posiedzenia. Komisję zdrowia rada uzupełniła wyborem pp. dr. Pieczki z frakcji polskiej i Rzepki z frakcji niemieckiej. Zatwierdzono równocześne umowę z firmą Henkel von Donnersmarck w Bytomiu odnośnie zaopatrzeni w dzielnicy Czarny Las w prąd świetlny. Swego czasu wniesiony wniosek o umorzenie dodatku od fortepjanów został 10 przeciw 9 głosami odrzucony. W dalszym ciągu rada uchwaliła na pomoc dla powodzian w Małopolsce Wschodniej kwotę w wysokości 600 złotych, na Sierociniec im. dr. Mielęckiego 100 zł., dla Związku hodowców drobiu z okazji wystawy również 100 zł.. W końcu przewodniczący powiadomił radę gminną, iż swego czasu przedłożony staroście herb gminy Nowy Bytom, mający być umieszczonym w nowym ratuszu, został zatwierdzony. Herb ten wygląda bardzo ładnie; w lewem białem polu widnieje obraz św. Barbary patronki górników, na prawej stronie na niebieskiem polu pół orła białego, wreszcie w drugiej połowie na czerwonym polu pół zębatego koła, jako symbol ośrodka przemysłowego. Gmina Nowy Bytom, posiada właśnie wielką fabrykę „Hutę Pokoju". (n).

Szarlej w Świętochłowickiem. (Sprawa budowy kościoła posuwa się pomyślnie naprzód. Piszą nam: Dnia 3-go bm. udała się delegacja składająca się z przedstawicieli obywatelstwa do Wieleb. Ks. Prałata w Wielkich Piekarach, aby go poprosić o poparcie przy realizacji tego wielkiego dzieła. W konferencji, która trwała blisko 2 godziny, przedstawiła delegacja żądania obywatelstwa, z Szarleja, ks. prałatowi, uzasadniając i udowodniając konieczność budowy kościoła. Oświadczenie W. ks. prałata, że wszelkiemi siłami tak jak jego poprzednicy popierał będzie akcję budowy kościoła w Szarleju, przyjęła delegacja z wielką radością i zadowoleniem do wiadomości. Serdeczne „Bóg zapłać" za to Wiel. Ks. prałatowi. Ta sama delegacja udaje się wkrótce do Najprzewielebniejszego ks. biskupa Lisieckiego w Katowicach w celu uproszenia zezwolenia na budowę kościoła oraz mianowania i wydelegowania ks. kuratusa do Szarleja, którego zadaniem będzie rozpocząć natychmiast prace przygotowawcze. O mieszkaniu dla ks. kuratusa, oraz o odpowiednie miejsce, gdzie podczas budowy kościoła będzie można odprawiać nabożeństwo, wystara się już komitet obywatelski za pomocą zarządu gminnego. Myśl bu-

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 5-go listopada 1927 roku.

Płacono: za 100 złotych 46.83 marek niem.; za 100 marek niemieckich 213.30 złotych; za dolara amerykańskiego 8.92 zł.; za 100 franków szwajcarskich 172.25 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 4-go listopada 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.30 złotych; za 100 franków francuskich 34.92 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.54 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 48.60 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.42 złotych.

---

dowy kościoła w Szarleju nie jest nowa. Pierwszym inicjatorym budowy kościoła jeszcze przed 30-tu laty był ks. proboszcz Zielonkowski, a następnie ks. prałat Schirmeisen z Bytomia, jako mąż zaufania śp. kardynała Koppa we Wrocławiu. Ks. proboszcz Anders także gorąco dążył w tym kierunku, obiecując bardzo wydatne i szerokie poparcie, chcąc usilnie utworzyć dla Szarleja „pamiątkę". Sprawa budowy kościoła była już tak daleko, iż na zarządzenie Kurji Biskupiej we Wrocławiu Szarlej został definitywnie, wyłączony z gminy kościelnej w Wielkich Piekarach i bezpośrednio przystąpić miano do budowy świątyni w Szarleju, czemu jednakże przeszkodziły wypadki wojenne. W tym też celu wybrany został na zarządzenie władz kościelnych osobny zarząd kościelny dla Szarleja, do którego weszli żyjący po dziś dzień i pozostający w tym charakterze pp. Gustaw Jan, Franciszek Szreter, Franczok Jan, Kałdonek Józef, Gawlik Piotr i Ryszard Lubos. Stwierdzają to odnośne akta. — Tylko tymczasowo za ks. biskupa Bertrama uzyskali parafjanie na ich prośbę zezwolenie na tymczasowe pozostanie przy parafji piekarskiej, dopóki własnego kościoła nie zbudują, z wyraźnem zastrzeżeniem, iż proboszcz piekarski może gminę Szarlej każdorazowo z gminy kościelnej w Wielkich Piekarach wyłączyć. Obecnie stała się sprawa budowy kościoła wprost paląca. Szarlej posiada 13.000 ludności katolickiej. Jest to może jedyna gmina duża w Województwie Śląskiem, która nie posiada własnego kościoła. Ponieważ miejsce pod budowę kościoła już posiadamy, mamy nadzieję, że przy pomocy Bożej i szczerych wysiłków obywateli zbudujemy nareszcie świątynię, na którą z wielką tęsknotą już długie lata czekamy. Parafjanin.

Z Pszczyńskiego.

Kamionka w Pszczyńskiem. (Zamianowanie). W Gminie Kamionce został zamianowany komisarycznym naczelnikiem gminy p. Paweł Łoskot. (z)

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Otwarcie wystawy prac koszykarskich). W dniu 4 listopada nastąpiło zamknięcie kursu koszykarskiego przy tutejszej szkole rolniczej Śląskiej Izby Rolniczej. Jednocześnie została otwarta wystawa prac koszykarskich.

— (Uroczyste zebranie). Z okazji 10-letniej rocznicy odzyskania niepodległości urządza Z. O. K. Z. uroczyste zebranie w Hotelu Polskim, na którem zostanie wygłoszony odpowiedni referat.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 2 b. m. na szosie koło stacji kol. tutejszej, najechał samochód osobowy firmy Wróbel z Rybnika na jadącą nieoświetloną furmankę hurtowni Sodemanna z Rybnika, wskutek czego woźnica Czerniak został ciężko okaleczony.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Po strejku politycznym). Na skutek znanego zatargu politycznego w gwarectwie „Charlotte i Rybnickiem i wynikłego strejku politycznego przeciw dyrektorowi Koberowi, wyjechał tenże na „urlop". Prawdopodobnie p. dyrektor Kober z tego urlopu już nie powróci.

— (Poco zatrudnia się obcokrajówców?) Mimo, że murarze i cieśle krajowi nie mają jeszcze wszyscy pracy, a obecnie szeregi te z powodu braku cegły się powiększają, zatrudnia się na kopalni „Charlotte" jednego podmajstrzego i 8 murarzy Niemców z Czechosłowacji. Do wykonania prac na koksowni kopalni „Ema' sprowadzono przedsiębiorców czeskich, do których zamierza się sprowadzić niemieckich murarzy z Czechosłowacji.

Rogoźna w Rybnickiem. (Nowy naczelnik urzędu okręgowego). Wojewoda śląski zamianował zarządcę tutejszego dworu, p. Antoniego Sulikowskiego, naczelnikiem urzędu okręgowego w Rogoźnej, obejmującego gminy Rogoźna, Rowień, Rój i Folwarki.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Haniebny napad). Tarnowskie Góry w dniu 31 ub. miesiąca były widownią haniebnego napadu na p. Józefa Miodońskiego z Katowic, który bawił tamże za interesami. Zajście przedstawia się następująco: Po załatwieniu w mieście interesów powracał p. Józef Miodoński na dworzec około godz. 9-ej wieczorem, a ponieważ Tarn. Góry nie są zbyt jasno oświetlone, więc nie zauważył tenże zaczajonych napastników, którzy rzucili się nań z tyłu i pobili go w okrutny sposób laskami, krzycząc przytem: verdammter Pole, Polnische Schwein itp. Kiedy już leżał na ziemi, to wówczas jeszcze kopali go i lżyli, a na pożegnanie zabrali mu 230 zł., zainkasowane w Tarn. Górach. Ostatecznie powie ktoś, że jest to napad rabunkowy i nic więcej.Jednakowoż ten napad ma ciekawe podłoże. P. Józef Miodoński prowadził przez 4 lata przedsiębiorstwo w Tarn. Górach — w przeciągu tego czasu, zdołała mu tamtejsza hakata uniemożliwić pobyt i prowadzenie sklepu. Był on solą w oku tamtejszym Niemcom, którzy wielokrotnie próbowali pruskimi metodami wytłumaczyć mu, że pobyt dla Polaków w Tarnowskich Górach nie jest wskazany. No i w końcu zdołali dopiąć swego. Świadek Kapica rozpoznał z całą stanowczością w napastnikach Niemców, a napadnięty zdołał rozpoznać jednego z nich, niejakiego Sornika, znanego na tamtejszym bruku. Zaś 230 zł. zabrali napewno na „oblanie" tego zwycięstwa nad znienawidzonym Polakiem. Śledztwo w tej sprawie prowadzi tamtejszy Kom. P. P.

Repty w Tarnogórskiem. (Założenie towarzystwa harcerskiego). Niezawsze można spać. To też i nasze Repty budzą się — budzą się do życia towarzyskiego. W niedzielę, dnia 30 października wybiło nowe źródło ożywcze dla młodzieży; powstało towarzystwo harcerskie, które odbyło swe zebranie konstytucyjne przy udziale już przeszło 50 członków. Hufiec otrzymał nazwę „Księdza Damrota". Towarzystwu życzymy pomyślnego rozwoju jego hasłem: Czuwaj.

Karłuszowiec w Tarnogórskiem. (Do .... Niemiec!) Znajdująca się tu generalna dyrekcja zakładów Henckel Donnersmarck, przeniesiona ma być do Bytomia. Równocześnie nastąpi zmiana na stanowisku naczelnego dyrektora. Dotychczasowy dyrektor naczelny Schulz ustąpił a na jego miejsce wszedł niejaki Gluch. Zadziwić musi fakt przeniesienia dyrekcji do Niemiec, jeżeli się zważy, że większość kopalń, zakładów przeróbczych i innych objektów znajduje się na terenie polskim.

Z Lublinieckiego.

Koszęcin w Lublinieckiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 1-go b. m. o godz. 17.30 na torze kolejowym Koszęcin — Rusinowice w stacji klm. 149.8 niejaki Mastalerz Józef, budnik kolejowy, idąc torem kolei, a chcąc się usunąć przed nadjeżdżającym pociągiem, wpadł pod pociąg nadjeżdżający z Koszęcina, przyczem został przez lokomotywę wrzucony do rowu i poniósł śmierć na miejscu.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Wykopaliska z zamierzchłych czasów). W okolicach Placu Kościelnego i na Pogoni w czasie dokonywania rozkopów wydobyto przy robotach publicznych z głębokości kilku metrów kości zwierzęce, pochodzące, wedle dotychczasowej oceny, z epoki dyluwialnej. Wykopaliskami zajął się prof. Wyspiański. Na terenach, należących do kopalni „Saturn", natrafiono jednocześnie na kości zwierzęce, przypominające nosorożca. Kości te przesłane zostały uniwersytetowi w Krakowie.

Radomsk. (Wydobycie zwłok por. Horthy'ego). W Radomsku odbyło się wydobycie zwłok porucznika huzarów węgierskich Szabolesa Horthyego, poległego w roku 1914, brata obecnego regenta Węgier. Dla odebrania zwłok przybył drugi brat regenta, gen. Stefan Horthy.

Lublin. (Wielki pożar). We wsi Michałowice w pobliżu Tomaszowa Lubelskiego wybuchł wielki pożar, którego pastwą padło 80 gospodarstw. Pożar powstał wskutek nieostrożności jednej z gospodyń, która postawiła na ziemi palącą się lampę, która przewróciwszy się, spowodowała wybuch pożaru.

Warszawa. (Śmierć pod rogami byka). Gospodarz Edward Roman ze wsi Zakręt, gminy Wiązowna, powiatu warszawskiego sprowadził rasowego byka. Chcąc się pochwalić nim przed innymi gospodarzami, wyprowadził onegdaj swego ulubieńca na podwórze. Przestraszony wielką liczbą ludzi byk rzucił się na gospodarza i zadał mu rogami kilka ciosów w brzuch tak ciężkich, że nieszczęśliwy gospodarz w kilka minut wyzionął ducha. W obawie, aby z innymi ludźmi coś podobnego się nie stało, rozjuszonego byka uśmiercono.

Białystok. (Serwetka w brzuchu). Przed rokiem w Białymstoku zachorowała niejaka Tężyńska na zapalenie ślepej kiszki. Zachodziła potrzeba operacji, której podjęli się lekarze dr. Kozubski i dr. Arjenson. Przez zapomnienie zostawili oni w jamie brzusznej chorej serwetkę marlową, przez co spowodowali pogorszenie stanu chorej. Po wyzdrowieniu chora zaskarżyła nieostrożnych lekarzy. — Sąd okręgowy, przychylając się do wniosku skarżyciela, zasądził lekarzy na zwrot kosztów leczenia i na zapłacenie grzywny w wysokości 3000 zł.

Święto Młodzieży.

W niedzielę, 13 listopada br. obchodzi młodzież polska, zorganizowana pod sztandarem św. Stanisława Kostki „Święto Młodzieży". W wszystkich częściach naszej diecezji śląskiej gotuje się młodzież, ażeby godnie uczcić swego patrona niebieskiego i rodaka. Uroczystość ta zapowiada się po wszystkich parafjach wspaniale. Z okazji tegorocznego „Święta Młodzieży" wydał J. E. Ks. Kardynał Dr. Hlond, gorący przyjaciel młodzieży polskiej, następującą odezwę:

Kochani chłopcy z pod znaku św. Stanisława.

Przystrójcie w pieśni i barwy to swoje święto i serdeczną uroczystość naszego ruchu. Do przeglądu niech staną wszystkie zastępy! Niech się przed Narodem okaże wasza rosnąca potęga, nie kupiona pieniądzem. Niech się objawi powaga waszych hufców nie polegająca na strojnych mundurach, lecz na szlachetności celów, na szerokości dążeń, na dostojności środków. Niech zabłyśnie wzniosłość waszych ideałów, nie obniżonych służalczością, nie sponiewieranych żadną konspiracją nie ścieśnionych do przyjściowych zamierzeń politycznych.

Jako ukochanie nasze stajecie dzisiaj przede mną, przed swym wodzem, aby usłyszeć rozkaz świąteczny Czule was pozdrawiam i od ołtarza Chrystusa Króla, przed którym chylą się w modlitwie wasze czoła i sztandary, rozkaz wam głoszę taki:

Zawierać karnie szeregi! Wymagam od was, byście dla sprawy i zgodnej pracy wyrzekli się swawoli i wygody. Jednostka niech swą bogatą duszą wspólny wysiłek wzmacnia. Nie rozbijać sobą, lecz wzbogacać trzeba siłę czynu organizacyjnego, choćby bez uznania i bez imienia. Kto przewodzi, niech innych szanuje i z ich dobrych chęci korzysta, ale niech wymaga porządku i sam niech go strzeże. Wszyscy słuchajcie kościoła i jego pasterzy: posłuch bezwzględny dla kapłanów, Arcybiskupa Ojca św..

Czcić swe sztandary, te poświęcone znaki Waszej wysokiej służby w szeregach Chrystusa Króla. Dla idei Chrystusowej żyjcie i dla świętych praw Kościoła. Wyrabiajcie w sobie i szerzcie w Narodzie świadomość katolicką i sumienie katolickie. Zamachy na Królestwo Chrystusowe odpierajcie, z którejkolwiek by szły strony.

Naród kochajcie głęboko, służcie jego szczęściu, w jego życie wznoście świeże, zdrowe energje fizyczne i duchowe. Pamiętajcie, że naród to niejedna warstwa. Naród to wszyscy. Wszystkich kochajcie, nawet wtedy gdy błądzą i wtedy kiedy ich błędy potępiać i zwalczać musicie. Strzeżcie duszy narodu od skażenia i deprawacji, opierając się wyuzdaniu obyczajów i tępiąc każdą pornografję w piśmie i widowisku.

Państwu i jego wielkości oddajcie się z dumą i z całej duszy. Dziś i jutro dbajcie o jego charakter katolicki. Uczcie się ponosić ofiary dla Ojczyzny i czuwać nad jej niebezpieczeństwem. Zwalczajcie każdy zarodek komunizmu i wywrotu.

Mieć Boga w sercu! Budujcie nową Polskę sercami czystemi. Ponad zdrowy sport i turyzm, ponad ożywioną pracę organizacyjną, ponad chwalebne zewnętrzne występy i czyny cenicie i pielęgnujcie wewnętrzne życie łaski. Bądźcie szczerze i głęboko religijni. Stańcie się apostołami ruchu eucharystycznego. Wasze serca, zupełnie oddane Bogu, zrozumieją i pokochają wielkie, ogólne sprawy Boże i Kościoła. Taki mój rozkaz świąteczny, kochana młodzieży. Ponieś go w swe bujne życie i wykonaj karnie. Z głębi duszy ci błogosławię pragnąc byś swe zadanie szczytnie pojmowała i mężnie spełniła w świetle i mocy Chrystusa Króla, który z uśmiechem szczególnej łaski „uwesela młodość twoją".

August Kard. Hlond,
Prymas Polski.

Polska Liga Przeciwalkoholowa w Katowicach.

(Sprawozdanie z walnego zebrania).

Po długich przygotowaniach komitetu przygotowawczego Śląskiej Ligi Przeciwalkoholowej odbyło się w czwartek, dnia 3 listopada br. walne zebranie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Katowicach na sali obrad rady miejskiej. O godz. 20.20 pan dyrektor Namysł jako przewodniczący Komitetu Przygotowawczego Śląskiej Ligi Przeciwalkoholowej zagaił walne zebranie, stwierdziwszy, że zebrała się dostateczna liczba osób, by móc przystąpić do obrad.

Po odczytaniu protokółu, który bez zmiany został przyjęty, udzielił przewodniczący głosu do referatu panu profesorowi Sławińskiemu. Pan Sławiński referował o stosunku Śląska do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Poznaniu. W dobrze ujętym referacie wskazał prelegent na korzyści jakie Śląsk przez przystąpienie do Poznania otrzyma. W Poznaniu jest Liga dobrze zorganizowana, i ma swój organ, z którego i na Śląsku można korzystać.

W dyskusji zabierali głos: Ks. radca Czempiel, pan dyrektor Namysł i pan Naczelnik W. B. P. dr. Minasowicz. Wszyscy się zgodzili na wywody referatu i uchwalono jednogłośnie złączyć się do wspólnej pracy z Polską Ligą Przeciwalkoholową w Poznaniu.

Wybrano nowy zarząd, w skład którego weśli pp: Dyrektor Namysł jako prezes, Prof. Sławiński jako zastępca prezesa, Kunsdorff jako sekretarz i skarbnik naczelnik Wydziału B. P. dr. Minasowicz, starosta dr. Zaleski, dr. Krajewski, radca Gaudnik oraz Panie: Jackowska, Prabucka i Panieńska. Przyjęto do wiadomości o kongresie przeciwalkoholowym w Warszawie i polecono zarządowi, żeby wysłał z pośród siebie jednego delegata.

W wolnych głosach p. naczelnik W. B. P. dr. Minasowicz żądał, żeby zarząd się starał o przeprowadzenie jaknajwiększej agitacji za Polską Ligą Przeciwalkoholową szczególnie powinno się zwracać do zarządów organizacyj i to wprost pod adresem jakiego członka zarządu. Ks. radca Czempiel polecał wysłać zawezwanie do przystąpienia i po 8 dniach ściąganie składek przez pocztę.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes posiedzenie.

Teatr Polski w Katowicach

Żydówka — opera Halevy'ego.

Trzeba przyznać, że dyrekcja teatru stara się wszelkimi sposobami urozmaicić repertuar, zainteresować publiczność i zachęcić ją do uczęszczania na przedstawienia. Jednym z tych sposobów są gościnne występy. Można mieć pewne wątpliwości co do tego, czy w początkach sezonu wskazane jest sprowadzanie obcych śpiewaków na jeden lub dwa występy. W normalnych warunkach przedwszystkiem wyzyskać należy siły, zaangażowane na stałe, a dopiero, gdy u publiczności słabnie zainteresowanie dla teatru, budzić je jakiemiś gwiazdami scenicznemi. Pokazując bowiem już teraz siły wybitniejsze, zmusza się mimowoli publiczność do porównań, które wypadają na niekorzyść stałych artystów i zniechęcają do uczęszczania na przedstawienia, w których biorą udział wykonawcy drugorzędni. Gdy jednak teatr nie rozporządza na stałe wybitnemi siłami, co ma niestety u nas miejsce, w takim razie dobrze jest, jeśli dyrekcja wprowadza już teraz gościnne występy. Przyczynia się ona bowiem przez to do podniesienia poziomu naszej sceny i usuwa braki, na które zwracaliśmy uwagę przy rozpoczęciu sezonu teatralnego w serdecznej trosce o rozwój tej niestychanie ważnej placówki.

Zapowiedziany na sobotę występ basisty Kaczmarka nie przyszedł do skutku. Na to miejsce usłyszeliśmy w roli kardynała śpiewaka z Warszawy, p. Michałowskiego. Już po pierwszem przedstawieniu „Żydówki" wskazaliśmy, że partja ta wymaga głosu zdecydowanie basowego o brzmieniu pełnem, silnem, którego niskie tony rozlegałyby się jak dzwon. Głos p. Michałowskiego nie jest w ścisłem tego słowa znaczeniu głosem basowym, nadającym się do tej partji. Raczej jest on bas — barytonem z odcieniem lirycznym, który nadawałby się do takiej partji, jak np. Latający Holender (Okręt widmo) Wagnera, gdyby naturalnie p. Michałowski rozporządzał odpowiednio upozowanymi wysokimi tonami. W partji kardynała, opartej głównie na niskich tonach, miły dźwięk jego głosu w średnicy, traci na wartości, i nie wywołuje koniecznego wrażenia. Może w zapowiedzianym jego występie w operze „Faust" przedstawi p. Michałkowski korzystniej swe walory głosowe.

W partji ks. Leopolda wystąpił poraz pierwszy p. Morena. Sądząc z tego występu, posiada on dobre warunki głosowe, które jednakowoż wymagają jeszcze długich i sumiennych studjów. To, co nam p. Morena w sobotę przedstawił, nie nadaje się jeszcze do publicznych występów na zawodowych scenach. Głównym brakiem jest u niego zupełna nieumiejętność władania oddechem, przez co głos z natury piękny i o obszernej skali nie może się odpowiednio rozwinąć. Musimy też dać p. Morenie życzliwą radę, by nauczywszy się śpiewać, oddał się sumiennym studjom scenicznym. Najpiękniej odśpiewana arja przebrzmi bez echa, gdy towarzyszyć jej będą nieestetyczne grymasy twarzy i ruchy, nie mające nic wspólnego z pojęciem gry scenicznej. O ile ktoś niema we krwi poczucia scenicznego, — a ten wypadek zdaje się zachodzić u p. Moreny — wówczas wytrwała pracę zdobyć sobie musi umiejętność obracania się na scenie. Trzeba mieć żal do reżyserji, że pozwoliła p. Morenie na występ, nie przygotowawszy go uprzednio do tego. Taki wieczór zaszkodzić może tylko śpiewakowi!

Z uznaniem zaznaczyć muszę, że p. Miller, chociaż śpiewak rutynowany, nie lekceważy sobie życzliwych uwag i stara się unikać błędów, bez których tylko niewielu jest śpiewaków na świecie. W sprawozdaniu z pierwszego przedstawienia „Żydówki" wskazałem na pewne usterki w operowaniu głosem i w ruchach. P. Miller uważał widocznie uwagi te za słuszne, gdyż na sobotniem przedstawieniu braków tych nie spostrzegłem, przez co partja Eleazara zyskała na sile i spoistości, a nagrodą za to były rzęsiste oklaski, jakimi go darzono tak przy otwartej scenie, jak i po odśpiewaniu słynnej arji: „Rachelo, kiedy Pan..."

Również zauważyłem, że reżyserja — co podnieść należy z uznaniem — nie pomija milczeniem tego, na co sprawozdawca zwraca uwagę. W akcie drugim wprowadziła oświetlenie, przez co scena miała wygląd naturalny.

Poziom przedstawienia sobotniego był niestety znacznie niższy, aniżeli poprzednio. A winę za to ma w pierwszym rzędzie kapelmistrz, p. Hładysłowicz, który nie zdołał utrzymać w karbach zespołu i powodował niejednokrotnie t. zw. „wsypy". Z orkiestry nie umiał też wydobyć tych walorów, jakich ona zaczyna nabywać pod batutą p. Zuny. Szkoda byłoby niepowetowaną, gdyby piękny rozwój naszej orkiestry, zapoczątkowany przez p. Zunę, miał być zniweczony przez oddawanie jej w ręce niepowołane. C. Z.

Promień na Wawelu.

(Ze wspomnień jen. T. Rozwadowskiego).

Wkrótce po wypowiedzeniu wojny Rosji odbyło się na Wawelu uroczyste nabożeństwo, celem uproszenia błogosławieństwa Bożego dla własnego oręża, które pozostawiło mi niczem niezatarte wrażenie.

Po odprawieniu uroczystej Mszy św. w przepięknej Katedrze Wawelskiej, której deputacja sztandarowe wszystkich krakowskich oddziałów wysłuchały w największem skupieniu, stanął Książę Biskup Sapieha w pełnym ornacie na śpiżowych nagrobkach, stanowiących podstawę głównego ołtarza i wsparty na pastorale, w krótkich a podniosłych słowach uprzytomnił nam niezwykłą powagę oraz wielką doniosłość przeżywanej obecnie dziejowej chwili. Jasny promień słońca wpadł właśnie przez wysokie barwne okna prastarej królewskiej naszej świątyni, rozjaśnił półmroczne nawy i opromienił postać dostojnego Arcypasterza w chwili, gdy udzielał nam i naszej broni swego błogosławieństwa. Przemówiły kilkusetletnie mury, pomniki i świadki dawnej narodowej dostojności i chwały, odezwały się w podniosłych słowach szlachetnego Księcia Kościoła, zabłysły słoneczną przepowiednią wspaniałej, jasnej dla Ojczyzny przyszłości.

Pod wrażeniem tej przejmującej chwili odezwał się półgłosem stojący za mną w mundurze rotmistrza Wojciech Kossak:

— Cóż za przepiękne, osobliwe zjawisko!

Odpowiedziałem z największem przekonaniem:

— Tak, to zapowiedź naszego, polskiego zwycięstwa.

I rzeczywiście dziwnym zbiegiem okoliczności było to osobliwe błogosławieństwo, jak gdyby tylko dla nas Polaków przeznaczone. Pomimo bowiem, że rozkazem Korpusu wyznaczono asystę oraz delegacje oddziałów ze sztandarami na tę uroczystość, nie zjawił się na niej nikt z wyższych dowódców i ja, jako najstarszy rangą z pomiędzy obecnych, zastępowałem ich wszystkich i po nabożeństwie wraz z Księciem Biskupem przyjmowałem defiladę oddziałów na wawelskim podwórcu. Wszyscy natomiast wojskowi Polacy zjawili się w komplecie wraz z rodzinami, zapełniając całe prezbiterjum, toteż zaintonowana przez kler na zakończenie nabożeństwa pieśń Boże coś Polskę, płynąca z początku cicho pod wysokie sklepienie Królewskiej Katedry, spotężniała wkrótce podjęta przez setki wzruszonych głosów i rozbrzmiała wreszcie, jakby triumfująco w ostatnim akordzie: Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!

Sprawy kościelne.

Preces beatyfikacyjny zakonnika - pasjonisty, który przyjął do Kościoła kat. Kardynała Newman'a.

Ojciec św. przyjął akta procesu beatyfikacyjnego O. Dominika z Zakonu pasjonistów. O. Dominika, urodził się w Viterbo w dniu 22. VI. 1792; w ciągu długich lat pracował z wielkiem powodzeniem w Anglji. Między innymi wprowadził do Kościoła katolickiego późniejszego, sławnego w całym świecie kardynała Newman'a, który do końca życia zachował serdeczną wdzięczność dla pobożnego i skromnego zakonnika.

Pierwszy święty Amerykanin.

Na liście kanonizowanych świętych nie było dotychczas ani jednego Amerykanina. Obecnie gmina katolicka Newark zwróciła się do władz kościelnych z prośbą, by uznały za świętego ojca Leona Heinrichsa Franciszkanina, który w roku 1908 został zamordowany w chwili, gdy udzielał wiernym Komunji św. Mordercą Guiseppi Allo, obywatel włoski, przed popełnieniem zbrodni przyjął z rąk Franciszkanina Komunję św. poczem strzelił doń z rewolweru.

Ojciec Leon cieszył się niezwykłem uznaniem i czcią u okolicznej ludności. Był to idealny typ zakonnika, który słodyczą i pokorą podbijał najoporniéjsze serca. Umarł błogosławiąc zbrodniarza.

Obecny Papież Pius XI. wydał polecenie przeprowadzenia dochodzeń w Denwer, gdzie specjalna komisja zajęła się zbieraniem materjałów, potrzebnych dla kanonizacji.

Sprawy gospodarcze.

Sądy pracy.

W tych dniach Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości przesłało wszystkim Ministerstwom do uzgodnienia projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy. Sądy te obejmują sprawy, dotyczące w zasadzie wszystkich pracowników najemnych, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę tak robotników, jak i pracowników umysłowych, a także chałupników oraz uczniów we wszystkich dziedzinach pracy, z wyjątkiem narazie rolnictwa. Rozporządzenie ma jednak upoważnić pp. Ministrów Spr! oraz Pracy i Opieki Społecznej do rozszerzenia właściwości sądów pracy na spory, dotyczące pracy w rolnictwie. Wyłączone mają być sprawy dotyczące urzędników kontraktowych, a także prywatnych pracowników umysłowych, których stałe wynagrodzenie przenosi 10.000 zł. rocznie.

Sądy pracy mają być powołane nietylko do rozstrzygania spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej, ale i do rozpoznawania spraw karnych o przekroczenie przepisów prawnych o ochronie pracy. W sprawach karnych orzekać ma jednoosobowo sędzia przewodniczący bez udziału ławników.

Przewodniczący sądów pracy i ich zastępcy mają być mianowani przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek p. Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z p. Ministrem Pracy i Opieki Społecznej z pośród sędziów państwowych. Ławników sądów pracy powoływać ma w równej liczbie z grupy pracodawców i pracowników na okres dwuletni p. Minister Pracy po porozumieniu z p. Ministrem Sprawiedliwości.

Przepisy powyższego projektu, stanowiące faktyczne przekształcenie przepisów ustawy austrjackiej z dnia 27-go listopada 1896 r. o sądach przemysłowych stworzą sądownictwo pracy w b. zaborze rosyjskim i obowiązywać będą w b. zaborze austrjackim, gdzie dotychczasowe sądy przemysłowe ulegną reorganizacji. W ustawodawstwie b. zaboru pruskiego wprowadzone będą zmiany analogiczne do zmian dokonanych w ustawie austrjackiej.

Zarząd funduszu meljoracyjnego.

Zarząd Funduszu Meljoracyjnego na posiedzeniu swem, odbytem 31 października ustalił konieczność subwencji ze strony Sejmu Śląskiego na meljoracje w wysokości 600.000 zł. rocznie. Suma powyższa wystarczyłaby na prowadzenie dalszych prac na polu meljoracji. Następnie zarząd zezwolił na sprowadzenie ze Śląska czeskiego rurek drenarskich dla spółek, leżących w pobliżu granicy. Celem wykonywania doświadczeń meljoracyjnych Biuro Meljoracyjne opracuje projekt przeprowadzenia doświadczeń na tem polu. Dalej udzielono finansowego poparcia spółkom drenarskim w Starej Wsi, Simoradzu, Miedźnej oraz nowo-założonym spółkom w Grzawie, Bronowie, Zabrzegu i Mazańcowicach.

SPORT

KS. Śląsk Tarnowskie Góry poszukuje przeciwników na własne i obce boisko. Do dyspozycji stoją dwie drużyny: sen. i 1 drużyna junjorów. — Korespondencję załatwi G. Fiszer, ul. Karnał 8.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo „B" Ligi.

Kluby	Ilość gier	Stosunek punktów	Stosunek bramek
Orzeł	16	28: 4	73:14
Rożdzień-Szopienice	18	26. 10	49: 29
Słowian	18	24: 12	54: 29
Policyjny KS.	18	24: 12	40: 24
Pogoń Nowy Bytom	17	21: 13	41: 39
Rybnik 20	18	17: 19	52: 54
Naprzód Ruda	18	17: 19	35: 39
Śląsk Tarnowskie Góry	19	18: 20	41: 59
Bogucice 20	16	10: 22	28: 33
Naprzód Załęże	18	14: 22	32: 45
Kresy Król. Huta	17	7: 27	17: 47
Śląsk Siemianowice	18	5: 30	22: 60

Zapaśnicze mistrzostwa Europy. — Reprezentacja polska.

Budapeszt. W dniu 2 listopada nastąpiło otwarcie ciężkoatletycznych mistrzostw Europy. Pierwszego dnia odbył się kongres międzynarodowy federacji oraz przyjęcie zawodników. Do zawodów zapisało się 75 zawodników reprezentujących 14 narodów. Polska reprezentowana jest przez 8 zawodników, którzy wezmą udział w zapasach wszystkich kategoryj. Trenerem polskiej drużyny jest p. Pilarski, zaś przedstawicielm na kongresie oraz kierownikiem ekspedycji mistrz Władysław Pytlasiński.

W składzie reprezentacji Polski udział biorą. Colk. Błaszczyca i Gałuszka ze Śląska.

Program radjowy.

Wtorek 8 listopada.

Warszawa fala 1.111 m.

15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,00 Odczyt: Sprawozdanie z międzynarodowego kongresu pracowników umysłowych w Paryżu — 16,40 Odczyt: Możliwość rozwoju pielęgniarstwa w Polsce — 17,20 Transmisja odczytu z Krakowa 17,45 Koncert kameralny — 19,00 Komunikaty rolnicze — 19,15 Rozmaitości — 20,30 Operetka w trzech aktach Kalmanna „Księżna Czardasza" — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.

12,00 Koncert z płyt gramofonowych — 16,40 Odczyt: Wycieczka w Pieniny z przed stu laty — 17,30 Odczyt: Przemiana materji w morzach — 17,45 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy — 19,00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy — 19,15 Rozmaitości — 20,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,30 Transmisja z Warszawy — 22,30 Muzyka salonowa.

Poznań fala 280,4 m.

12,45 Koncert gramofonowy — 14,00 Giełda pieniężna — 15,45 Transmisja pierwszego zebrania plenarnego Związku spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu — 18,00 Lekcja języka angielskiego — 18,25 Transmisja koncertu z kawiarni Wielkopolanka — 19,35 Komunikaty gospodarcze — 19,55 Odczyt: Rzeczowe podstawy kulturalne dla języka powszechnego — 20,30 Koncert wieczorny klubu mandolinistów.

Wrocław fala 322,6 m.

Gliwice fala 250 m.

15,45 Audycja dla dzieci — 16,30 Koncert kompozycji Offenbacha Lecocqua — 20,10 Wieczór fortepjanowy — 21,30 Recytacje (Transmisja z Gliwic) oraz koncert płyt gramofonowych.

Berlin fala 483,9 m.

12,30 Audycja dla rolnika — 16,30 Recytacje dzieł Reutera — 17,00 Koncert — 20,30 Recytacje.

Wiedeń fala 217,2 m.

11,00 Koncert przedpołudniowy — 16,15 Koncert popołudniowy kapeli Geisslera — 18,30 Odczyt o higjenie — 20,05 Opera „Żelazny Zbawiciel".

Sprawy towarzystw.

Baczność członkowie P. Z. P. Następne miesięczne zebranie koła katowickiego P. Z. P. odbędzie się we wtorek, dnia 8 listopada r. b. o godz. 20-tej na sali Domu Związkowego w Katowicach przy ul. Mickiewicza 8, I. p. O przybycie wszystkich członków uprasza

Zarząd.

Z katowickiego koła Z. O. K. Z. W środę, dnia 9-go listopada b. r. o godzinie 19-tej odbędzie się w sali „Strzechy Górniczej" przy ul. Andrzeja 21 zwyczajne miesięczne zebranie członków koła. Na porządku obrad oprócz aktualnych spraw — referat.

Odpowiedzi redakcji.

A. S. Ornontowice. Żądanie urzędu okręgowego nie jest zgodne z konwencją genewską, gdyż artykuł 260 §1 tejże brzmi: „Karty cyrkulacyjne wydawane będą wszystkim osobom, zamieszkującym bez przerwy conajmniej od 1 stycznia 1921 r. na obszarze plebiscytowym i tenże stanowi dla nich ośrodek osobistych stosunków." Artykuł ten jest podstawą do wydawania kart cyrkulacyjnych i wystarczy, jeżeli wnioskodawca zamieszkuje na obszarze plebiscytowym i tenże obszar jest ośrodkiem osobistych stosunków. Z zasady uważa się miejsce zamieszkania jako ośrodek osobistych stosunków, wobec czego żądanie urzędu okręgowego jest nieuzasadnione.

Handlarka. Dawniejsza niemiecka szkoła handlowa w Król. Hucie miała charakter szkoły średniej.

A. O. Radzimy zwrócić się do dowództwa jakiego pułku wojskowego, gdzie syn w miarę potrzeby może być przyjęty. Konserwatorjum muzyczne znajduje się w Katowicach, co jednakże jest dosyć kosztowne.

Zazdrosny.

— Dawno się ożeniłeś?
— Rok temu.
— A bywasz czasem zazdrosny?
— Stale.
— Jakto?
— Wciąż zazdroszczę kawalerom.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

L. KR. I. — 28/155.

Śląski Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem ofertowy pisemny

Przetarg publiczny

na dostarczenie i ułożenie posadzek dębowych w budowie gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego w Katowicach.

Oferty wraz z ogólnemi technicznemi warunkami, które będą stanowiły integralną część kontraktu, podpisane przez oferentów, należy wnosić do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydział KR. w Katowicach na oryginalnych formularzach, w opieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na dostarczenie i ułożenie posadzek dębowych do budowie Gmachu Województwa w Katowicach na dzień 21. listopada 1927 r., do dnia 21. listopada b. r. godz. 10-tej, w którym to dniu nastąpi otwarcie przez Komisję przetargową.

Przy otwarciu ofert mogą być obecni oferenci lub upełnomocnieni zastępcy.

Data wniesienia oferty do dziennika podawczego będzie podstawą do oceny, czy wniesiona została w należytym terminie.

Przyjęcie oferty przy przetargu nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań dla Skarbu Śląskiego aż do chwili podpisania umowy. Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, niezależnie od wysokości oferty, względnie prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo i bez podania powodów.

Oferent, któremu przydzielono wykonanie roboty, a który wzbrania się podpisać umowę w oznaczonym później terminie, traci złożone wadjum na rzecz Skarbu Śląskiego.

Do ofert należy dołączyć zaświadczenie Kasy Skarbowej o wpłaceniu wadjum w wysokości 5% oferowanej kwoty, względnie list gwarancyjny jednego z banków wymienionych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 21. IV. 1925 r. L. 872/DD/3.

Warunki przetargu oraz potrzebne druki można nabyć w godzinach od 8—15 w kancelarji Wydziału Komunikacji i robót publicznych za opłatą 5 zł.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie, nie na oryginalnych formularzach, uzupełnione jakiemikolwiek dopiskami, lub poprawiane, bez wadjów, bez dołączenia warunków ogólnych i szczegółowych, należycie podpisanych nie będą rozpatrywane.

Za Wojewodę: (-) Inż. Zawadowski m. p.

w. z. Naczelnik Wydziału KR.